

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznik 6.
Półrocznik 3.
Kwartalnik 1 k. 50.
Miesięcznik 50.
W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
Rocznik 8.
Półrocznik 4.
Kwartalnik 2.
Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ul. Mazowieckiej, № 15, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 2 wierszowe ogłoszenia adresowe po ra. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólnie 5 proc.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

KALENDARZYK.

Dziś: Bogdana i Dyonizego.
Jutro: Franciszka Wyzn.
Wschód słońca o godz. 6 m. 8. Zachód o godz. 5 m. 28.
Długość dnia godz. 11 m. 20. Uchyło dnia godz. 5 m. 23.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny:
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Freundera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Kasy oszczędności przy fabrykach.

Po ogłoszeniu nowego prawa, zaprowadzającego kasy oszczędności przy urzędach pocztowo-telegraficznych (№ 184), nasz ówczesny referent podał w № 186 wyjaśnienie znaczenia tej nowej instytucji. W wyjaśnieniu tem, skutkiem opuszczenia paru zdań, wytlumaczony został w sposób niejako ten przepis nowego prawa, który odnosi się specjalnie do stosunków fabrycznych. Ważność tego przepisu skłania nas do bliższego zajęcia się tym przedmiotem.

Wspomniany przepis brzmi: „Odnosne artykuły ustawy kas oszczędności (Ust. kredytowa, wyd. r. 1887, rozdz. V), zmienione zostają w sposób następujący: „W oddziałach kas oszczędności otwieranych przy fabrykach za zgodą ich właścicieli, załatwianie czynności przyjmowania i wydawania wkładów poruczanem być może, pod dozorem miejscowej kasy oszczędności, osobom upoważnionym do tego przez właścicieli tych fabryk, pod warunkiem, ażeby odpowiedzialność cywilna za działania tych pełnomocników ciążyła na właścicielach fabryk.”

Przepis ten jest oczywiście uzupełnieniem nowej instytucji kas pocztowo-telegraficznych. Tak też zrozumiał go nasz referent, przytaczając, że w tem dążeniu do uprzywilejowania środków oszczędzania robotnikom, widąc rezultaty praktyki zagranicznej, która wykazywała, że kasy oszczędności pocztowe służyły przede wszystkim dla średnich warstw ludności, a najmniej dla robotników. W dalszym ciągu jednakże, podnosząc słusznie, że nie jest to winą organizacyi tych kas, referent dodaje, że wypływa to stąd, iż ludność robocza najmniej ma możności oszczędzania, nie mając oszczędzać z czego. Ogólna myśl referenta nie pozwala nam wątpić, że zaszło tu jakieś opuszczenie. Gdyby bowiem robotnicy nie oszczędzali dlatego, że nie mają z czego oszczędzać, to przewidzianie w nowym prawie kasy fabryczne nie miałyby celu i referent nie podnosiłby ważności tego uzupełnienia kas pocztowo-telegraficznych.

Jakoż pogląd pesymistyczny na możliwość

oszczędzania wśród robotników nie jest stusznym. Prawda, że wielu robotników nie ma z czego oszczędzać, lecz w najgorszym razie przynajmniej mniejszość oszczędzać może; dowodzi tego najlepiej fakt, że istotnie znaczna liczba robotników oszczędza. Możliwość oszczędzania zależy od dwu czynników zasadniczych: od wysokości zarobku i od koniecznych na utrzymanie swoje i rodziny swej wydatków, które znowu zależą przedewszystkiem od liczby osób, wchodzących w skład rodziny. Wyrobnik, zarabiający np. 50 kop. dziennie, a utrzymujący żonę i kilkoro dzieci, żyje w biedzie i nie może oszczędzać, bo zaledwie wystarczą mu na utrzymanie. Tensam zarobek pozwala jednak oszczędzać robotnikowi lub robotnicy pracującym tylko na siebie.

W temże położeniu znajdują się robotnicy zawodowi (profesjonisci), pobierający zarobki wyższe nad średnią w danej okolicy normę, a nieobarceni rodziną zbyt liczną, albo też należący do rodzin, w których nie oni sami tylko zarabiają. Chodzi tylko o sposobność, która jest trzecim ważnym czynnikiem oszczędzania. Doświadczenie wykazuje, że najwięcej stosunkowo oszczędzają niezamężne robotnice; zależy to oczywiście od mniejszej sposobności wydawania zarobku, niż ją ma młodzież męska (papierosy, piwo i t. p.). Odwrotnie większa łatwość umieszczania grosza, mogącego być odłożonym, zwiększa zawsze sumę oszczędności. Pod tym względem robotnicy znajdowali się dotychczas w warunkach bardzo ujemnych. Dostają oni, jak u nas, pieniądze do rąk często, a sposobność wydania wszystkiego mają wielką. Kasa oszczędności dla nich przeznaczona powinna być pod bokiem i działać w ten sposób, ażeby robotnik bez żadnego kłopotu mógł zaraz przy odebraniu zarobku pozostawić na oszczędność pewną część jego. Z tego wynika, że ani kasy oszczędności przy magistratach i oddziałach banku, ani nawet kasy przy urzędach pocztowych, znakomite dla innych warstw ludności, nie są wystarczające dla robotników. Zmianie przez nowy przepis urządzenie t. zw. kas czasowych przy fabrykach (co pewien czas miał przyjeżdżać urzędnik kasy), jako zbyt kosztowne i nieodgodne, nie miało powodzenia, a w Królestwie, o ile wiadomo, wcale

nie było stosowane. Dlatego też ze szczególnem uznaniem powitać należy przytoczony powyżej przepis prawa. Dla znających bliżej stosunki fabryczne, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że i liczba oszczędzających i suma oszczędności zwiększą się znacznie po zaprowadzeniu uprzywilejowania dozwolonego przez nowe prawo. Odnosi się to przede wszystkim do tych, którzy już i dzisiaj oszczędzają, a mają kłopot z umieszczeniem zaoszczędzonego grosza (np. w fabrykach na wsi położonych). Za nimi pójdą jednak i inni, a przy odpowiedniej organizacyi (np. strącaniu regularnem na oszczędność 2 lub 3%, zarobku przy wypłacie) i tacy nawet, którzy zarabiają bardzo mało.

Kasy oszczędności ogólne miały u nas, podobnie jak i za granicą, nieliczną klientelę wśród robotników. Fabryki znów ociągały się z zakładaniem takich kas. Pozostawienie u siebie funduszów, choćby stosunkowo wysoko oprocentowanych, narażało je na zarzut zwiększenia sobie tym sposobem funduszu obrotowego; pośrednictwo w stosunku z kasą ogólną (potrącanie i wnoszenie na książeczki), niechętnie znów było widzianem przez kasy, którym wypadło co dwa tygodnie robić wpisy do paru tysięcy książeczek przysyłanych z większej fabryki. Trudności te usuwa nowe urządzenie, które gwarantuje przytem całkowitą pewność funduszów i zabezpieczenie sum zaoszczędzonych od arestów sądowych.

Bliższe szczegóły urządzenia nie są nam dotychczas. Określi je przewidziana instrukcja, po ogłoszeniu której fabryki powinny zaraz zabrać się do zakładania tych kas, z przekonaniem, że spełniają zadanie pierwszorzędnej wagi. Rozpowszechnianie oszczędności wśród robotników, to bezwątpienia jeden z najpewniejszych środków do podniesienia stanu robotniczego, nie tylko pod względem materialnym. W tym celu żadna fabryka nie powinna oszczędzić środków zachęty. Najlepszem będzie dokładanie pewnego procentu do oszczędności robotników, odkładających stale pewien minimalny procent swego zarobku, np. 3%. Gdyby fabryka dokładała 1%, to przy 100,000 rubli zarobku rocznego, uczyniłoby tylko 1,000 rubli, a miałyby ogromne zna-

czenie. System ten jest stosowany, w wyższym nawet stopniu, w jednej z większych fabryk do pewnej grupy starszych robotników.

Rozwój nowych kas oszczędności nie stoi na przeszkodzie zakładaniu przy fabrykach kas wkładowo-zaliczkowych, tak potrzebnych dla robotników (oczywiście w formie stowarzyszeń). Owszem, uzbierana drobnymi wkładkami w kasie oszczędności kwota, może służyć za wkład do kasy wkładowo-zaliczkowej.

Przemysł, handel i komunikacje.

Cła.

— Ministerium skarbu rozpatruje obecnie projekt zwracania cła od wywożonych do Persji bawełnianych tkanin. Cło zwracane byłoby w walucie złotej, t. j. w takiej, w jakiej jest pobierane. Co do wysokości zwracanego cła, to projekt opisuje: a) przy wywozie wszelkiej bawełnianej przędzy surowej, czy bielonej, czy farbowanej, oraz tkanin surowych i bielonych zwracać po 1 rs. 98 kop. kred. za pud wywiezionego towaru; b) przy wywozie tkanin bawełnianych farbowanych wszelkimi kolorami, z wyjątkiem adryanopolskiego, zwracać 2 rs. 34 kop. kred. za pud; c) przy wywozie tkanin farbowanych tak zw. adryanopolską barwą zwracać 2 rs. 88 kop. za pud wywiezionego towaru (przy kursie 1 rubel metaliczny = 1 rs. 80 kop. kredyt.).

Drogi bite.

— „Kurier codzienny” dowiaduje się, że projektowana od lat pięćdziesięciu szosa pomiędzy Plockiem, Wyszogrodem i Zakroczyrzem, z nadchodzącą wiosną ma być stanowczo budowaną.

Drogi żelazne.

— „Kuryerowi warszawskiemu” donoszą z Petersburga, że wobec zaletności kolei żelaznych w załatwianiu kwestyj taryfowych od nowo utworzonego departamentu kolejowego przy ministerium skarbu, w ministerium tem podjęto myśl scentralizowania w Petersburgu wydziałów handlowo-taryfowych, a to w celu uproszczenia czynności taryfowych, załatwianych obecnie drogą uinstających zjazdów przedstawicieli kolejowych. Niektóre koleje, a między

ODCINEK DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO.

Ze świata tonów. *)

—

Letni sezon muzyczny zakończyła orkiestra teatralna pod dyrykcją p. Kirszfinka, zapowiedzeniem koncertów w Helenowie, na ostatnią sobotę i niedzielę z. m. Mówimy, zapowiedzeniem, gdyż mimo wielkich, a kolorem jakoby gorącą miłość dla sztuki wyrażających się ańszów, publiczność, odstraszona chłodem i wilgocią, zupełnie nie dopisała.

W sobotę, p. Kirszfinkiel nie zraził się małą niezmiernie liczbą publiczności i męźnie stawiał czoło niepowodzeniu. Dla kilku zaledwie słuchaczy wykonał sumienne program, złożony z lekkich, a mile wpadających w ucho utworów muzycznych, pocieszając się nadzieją, że koncert niedzielny licznější zgrupował publiczność i nagrodził trud i wytrwałność jego i kolegów po smyczku na dotkliwie uczuwać się dającą istnie listopadową, a nie wrześniową aurę. Lecz nadzieja często bywa zwodniczą. Koncert niedzielny zupełnie nie przyszedł do skutku. Zebrało się trzech tylko słuchaczy. Najlepszym to dowodem, że sezon letni już minął i że koncerty na odkrytem powietrzu są już niemożliwe, kóż bowiem dla wysłuchania choćby najpiękniejszej muzyki, zechce narażać siebie lub co gorsza, rodzinę swą na przeziębienie i wynikające stąd choroby. Czas więc i wielki czas, aby adepci Melpomeny przeniesli się pod dachy zimowych sal koncertowych.

Sobotni koncert okazał, że orkiestra teatralna, której komplet pozostał tensam, co w przeszłym zimowym sezonie, z temisami nawet brakami, gdyż dotąd nie ma woliocencilli, bez której nie pojmujemy orkiestry teatralnej, a tembardziej koncertowej, zyskała jeszcze na zgraniu się z sobą.

Z zapowiadanych koncertów, tak p. Loew, skrzypka, jak Frielmana, żaden nie przyszedł do skutku. Czy artyści uważali za właściwe opóźnić przybycie swe do nas, czy też zupełnie zaniechali tego projektu, niewiadomo. Może przerażili ich niezmiernie koszty, jakie koncert w Łodzi pociąga za sobą. Nie dziwimy się w takim razie, gdyż w istocie koszty koncertowe w naszym mieście są większe niż w którejkolwiek ze stolic Europy. Pomijamy bajecznie wygórowaną cenę sali koncertowej (co najmniej rs. 60, a jeżeli się uda, podwójnie i więcej), ale wynajęcie fortepianu, mówiąc szczerze, bardzo smutnej treści, wynosi rs. 30, gdy w każdej stolicy fabryki lub składy fortepianów dostarczają wybornych instrumentów bezpłatnie. Honorarium najlepszego akompaniatora w Warszawie wynosi co najwyżej rs. 15, gdy u nas co najmniej 25 rs. zapłacić potrzeba. Gdyby choć publiczność zbierała się licznie, a tym sposobem pokrywała koszty koncertowe, ale widzimy, że prócz koncertów głośnych w świecie artystów, na występy których, jak to już kiedyś pisaliśmy, zbieramy się więcej dlatego, iż nie wypadła koncertu takiego opuścić, zwłaszcza gdy ceny wysokie, — inne ściągają bardzo nielicznych słuchaczy i albo nie udają się wcale, albo narażają artystę na stratę materialną, zmuszając go dopłacić do kosztów z własnej kieszeni.

W końcu października dopiero ma przybyć do nas Lucca. Jeden z miejscowych impresaryów zagwarantował jej bardzo wysoką kwotę, bo 1,300 rs. wynoszącą. Czy wyjdzie dobrze na tej spekulacyi, czas pokaze. Nie możemy powstrzymać się jednak od wyrażenia pewnej obawy w tym względzie. Przed dziesięciu laty słysząc ostatni raz znakomitą primadonnę, zauważyliśmy już pewne, dość silnie dające się uczuwać zmęczenie w jej głosie. Na tym świecie niema nie wiecznego! Widzimy jeden tylko sposób na zapełnienie sali koncertowej, a tym jest podniesienie ceny biletów do maximum. Wszak nie dopuścimy, aby powiedziano, że w Łodzi zbywało na mecenasach zagranicznej i kosztownej sztuki!

Wkrótce rozpocznie się szereg koncertów popularnych, które ma wykonywać w sali koncertowej, w południowych godzinach w niedziele i święta, zwiększona orkiestra teatralna. Potrzebę i użyteczność takich koncertów staraliśmy się wykazać już w poprzednich naszych pogawędkach muzycznych, dziś więc ograniczamy się na serdecznem „szczęść Boże!” — które zapewne z ogólnem inteligentnym i miłującym szlachetnie rozryki publiczności, organizatorem tych koncertów przesyłamy.

A cóż parobia nasze towarzystwo muzyczne? Spi snem spokojnym i długim, jak wszystko u nas, co nie przynosi korzyści, materialnej, a wymaga od nas choćby najmniej trudzącego zajęcia. Ale pocieszmy się, nawet wielu ludzie mówią takie lenistwo wrodzone. Jeden z naszych dobrzych znajomych, zajmujący dziś wybitne stanowisko na polu piśmiennictwa, głodził się pewnego razu do południa, jedynie dlatego, że służący postawił mu przyniesioną na śniadanie kawę na stoliku, o kilka kroków oddalonym od biurka, przy którym

zajęty był pracą nasz literat. Byłby niezawodnie wrzekł się posiłku, po który trzeba było przejść kilka kroków, gdyby nas bogowie nie przynieśli w odwiedzin do niego i nie pozwolili oddać mu przyjacielskiej usługi, przez przeniesienie na biurko wystygłej już zupełnie szklanki kawy. Wdzięczność jego była istotnie do śmiešności wielką i szczerą! Codziennie prawie spotykamy miłośników muzyki, pragnących szczerze zawiązać się chórów i orkiestry amatorskiej, które stanowiłyby zawiązek towarzystwa muzycznego, zapisanie jednak przez nich nazwiska i adresu swego w kanczence zakładu fotograficznego p. Wilkoszewskiego, który chętnie podjął ten, byle przyspieszyć otwarcie towarzystwa muzycznego, przypomina nam ową wystygłą szklankę kawy literata.

Nie wszędzie jednak taka cisza panuje w świecie muzycznym. Nawet w Nowym-Yorku, mieście z gruntu politycznym, materialnym i spekulacyjnym, wystawiono nową operetkę Bergera i Jacobsona p. t. „Bismark”, w której główna partya przedstawia żelaznego kanclerza. Operetka cieszy się wielkiem powodzeniem i uznaniem krytyki. Verdi bawiąc u wód w Saint-Dalmas, wykończa nową operę, której tytuł, jak donoszą pisma niemieckie, jest „die Lautenschlaeger”. Treść opery tej zapożyczona ze znaney opery Bellini'ego „Beatrice di Tenda.”

Nowa operetka „Mały wicehrabia”, Gustawa Hohmann'a, entuzjazuje publiczność teatrów niemieckich. Manzotti, twórca „Excelsiora” i „Amora”, napisał balet „Cztery pory roku”, który wkrótce wystawionym będzie na scenie teatru „La Scala” w Medyolanie.

W Sonderhausen wykonano świeżo na-

*) Artykuł spóźniony.

dzy innemi kursko-kijowska, dynabursko-witebska i moskiewsko-riazanska, uznając niedogodność obecnego stanu rzeczy, zamianowały swoich stale umocowanych przedstawicieli dla debatowania i załatwiania w ministerjum wszelkich kwestyj taryfowych.

— „Gazeta losowa” dowiaduje się od swego korespondenta petersburskiego, że sprawa wykupu kolei wiedeńskiej wówczas dopiero stanowczo rozstrzygnięta będzie, kiedy nowoprowadzone i na przyszłość wprowadzić się mające taryfy wyliczą swe piętno na dochodach kolei, na mocy bowiem dotychczasowych rezultatów, wykup zapewniłby akcyonaryuszom olbrzymie zyski.

— Ministerjum komunikacji zajęło się projektem budowy, kosztem osób prywatnych, linii kolejowych od wsi Pokrowskiej nad Wołgą do miasta Nowouzińska (miał 25 1/2%) i od miasta Uralska do wsi Tomiłow.

Handel. — Warszawski sąd handlowy ogłosił upadłość kupca Jakóba Graffa, zamieszkałego w Warszawie przy ulicy Geśkiej.

— Jarmark na chmiel w Warszawie ożywił się znacznie w dniu ostatnim przed zamknięciem. Sprzedano w piątek około 380 pudów chmielu naturalnego, po 19—28 rubli za gatunki pierwszorzędne i po 17 rubli netto za gatunek drugi. Ogółem dowieziono na jarmark 1,656 pud. 14 funt., a sprzedano w dniach poprzednich 500 p., w piątek 380 p., pozostało zaś w magazynach bankowych, po zamknięciu jarmarku, około 750 pudów. Na ostatnim posiedzeniu deputacyi jarmarcznej, po dłuższej dyskusji, uznano za możebne skrócić czas jarmarku do dni 5-ciu, z tem zastrzeżeniem, iżby jarmark otwierany był stale z dniem 25 września. Następnie, z uwagi, że jarmark warszawski, jako jedyny w państwie, stanowi główny rynek zbytu także dla produkcji całego Cesarstwa, uchwalono otwierać plac jarmarczny i rozpoczynać waznienie na ośm dni przed otwarciem samego jarmarku.

— Z Sosnowca pisze korespondent „Kuryera warszawskiego”: „Dochodzą tu celu świeżych na Ślązaku wypadków. Tutejsze kopalnie węgla usiłowały ostatnimi czasy porozumieć się w sprawach wspólnych, a między innymi i w przedmiocie cen węgla. Okazało się jednak, że właściciele kopalni nie mogą doprowadzić do skutku układów, ponieważ ich pełnomocnicy pozawierali długoterminowe umowy o dostawę, podobno nie bez korzyści osobistych. W następstwie tego odkrycia kilku reprezentantów otrzymało dymisję; w ich dziedzinie ma znajdować się też jeden ze znanych w naszym kraju plenipotentów niemieckich kopalni w obwodzie dąbrowskim.”

— Na jarmarku w Lipsku sprzedaż sukna szła bardzo żwawo; materye na suknie były bardziej zaniedbane. Fabrykanccy i sklądniacy coraz mniej towaru przysyłają na jarmark, cały więc interes skupia się w rękach mniejszych kupców. Sprzedano dosyć dużo wyrobów trykotowych, ordynaryjnych kaftaników, spodni, pończoch, mniejsze partye chustek i szali; tkaniny tego rodzaju były zaniedbane. Tkanin bawełnianych zamówiła trochę zagranica. Chętnie nabywano wyroby lniane zwłaszcza nakrycia stolowe i ręczniki.

— Z Sosnowca pisze korespondent „Kuryera warszawskiego”: „Dochodzą tu celu świeżych na Ślązaku wypadków. Tutejsze kopalnie węgla usiłowały ostatnimi czasy porozumieć się w sprawach wspólnych, a między innymi i w przedmiocie cen węgla. Okazało się jednak, że właściciele kopalni nie mogą doprowadzić do skutku układów, ponieważ ich pełnomocnicy pozawierali długoterminowe umowy o dostawę, podobno nie bez korzyści osobistych. W następstwie tego odkrycia kilku reprezentantów otrzymało dymisję; w ich dziedzinie ma znajdować się też jeden ze znanych w naszym kraju plenipotentów niemieckich kopalni w obwodzie dąbrowskim.”

— Na jarmarku w Lipsku sprzedaż sukna szła bardzo żwawo; materye na suknie były bardziej zaniedbane. Fabrykanccy i sklądniacy coraz mniej towaru przysyłają na jarmark, cały więc interes skupia się w rękach mniejszych kupców. Sprzedano dosyć dużo wyrobów trykotowych, ordynaryjnych kaftaników, spodni, pończoch, mniejsze partye chustek i szali; tkaniny tego rodzaju były zaniedbane. Tkanin bawełnianych zamówiła trochę zagranica. Chętnie nabywano wyroby lniane zwłaszcza nakrycia stolowe i ręczniki.

— Na jarmarku w Lipsku sprzedaż sukna szła bardzo żwawo; materye na suknie były bardziej zaniedbane. Fabrykanccy i sklądniacy coraz mniej towaru przysyłają na jarmark, cały więc interes skupia się w rękach mniejszych kupców. Sprzedano dosyć dużo wyrobów trykotowych, ordynaryjnych kaftaników, spodni, pończoch, mniejsze partye chustek i szali; tkaniny tego rodzaju były zaniedbane. Tkanin bawełnianych zamówiła trochę zagranica. Chętnie nabywano wyroby lniane zwłaszcza nakrycia stolowe i ręczniki.

— Na jarmarku w Lipsku sprzedaż sukna szła bardzo żwawo; materye na suknie były bardziej zaniedbane. Fabrykanccy i sklądniacy coraz mniej towaru przysyłają na jarmark, cały więc interes skupia się w rękach mniejszych kupców. Sprzedano dosyć dużo wyrobów trykotowych, ordynaryjnych kaftaników, spodni, pończoch, mniejsze partye chustek i szali; tkaniny tego rodzaju były zaniedbane. Tkanin bawełnianych zamówiła trochę zagranica. Chętnie nabywano wyroby lniane zwłaszcza nakrycia stolowe i ręczniki.

— Na jarmarku w Lipsku sprzedaż sukna szła bardzo żwawo; materye na suknie były bardziej zaniedbane. Fabrykanccy i sklądniacy coraz mniej towaru przysyłają na jarmark, cały więc interes skupia się w rękach mniejszych kupców. Sprzedano dosyć dużo wyrobów trykotowych, ordynaryjnych kaftaników, spodni, pończoch, mniejsze partye chustek i szali; tkaniny tego rodzaju były zaniedbane. Tkanin bawełnianych zamówiła trochę zagranica. Chętnie nabywano wyroby lniane zwłaszcza nakrycia stolowe i ręczniki.

— Na jarmarku w Lipsku sprzedaż sukna szła bardzo żwawo; materye na suknie były bardziej zaniedbane. Fabrykanccy i sklądniacy coraz mniej towaru przysyłają na jarmark, cały więc interes skupia się w rękach mniejszych kupców. Sprzedano dosyć dużo wyrobów trykotowych, ordynaryjnych kaftaników, spodni, pończoch, mniejsze partye chustek i szali; tkaniny tego rodzaju były zaniedbane. Tkanin bawełnianych zamówiła trochę zagranica. Chętnie nabywano wyroby lniane zwłaszcza nakrycia stolowe i ręczniki.

S. Krzyszkowski.

Płócenka szły słabo, wyroby bawełniane na meble lepiej. Wywazy i serwety również były zaniedbane, tylko zagranica porobiła znaczniejsze zamówienia. Bardzo żwawo szed handel flanelami czysto wełnianymi i gdyby fabrykanccy nie podnieśli cen, byłoby otrzymano znaczne zamówienia z zagranicy. Towarami jedwabnymi obracano mało, wstążkami więcej. Wyroby akamitne, plusze i welwety były zaniedbane.

Kredyt. — „Nowoje wremia” donosi, że osobna komisja przy ministerjum spraw wewnętrznych opracowała przepis krótkoterminowego kredytu dla gospodarzy rolnych.

Przemysł. — W Warszawie bawi p. Julius Favre, właściciel jednej z największych fabryk zegarków w Szwajcaryi, podobno w celu zbudowania na miejscu czy i o ile Warszawa byłaby miejscem dogodnym dla założenia fabryki zegarków na większą skalę.

— Cukrownia Częstocice daje 12,8% dywidydy za rok ubiegły; kapitał zapasowy fabryki wynosi 1,436,651 rubli, czyli 28 1/2%, kapitału akcyjnego, do czego dodać należy około 6 1/2%, zatrzymane z zysków ostatniej kampanii. Dywidenda cukrowni „Konstancja” za kampanię ubiegłą wynosi 10%.

— Komitet, wyznaczony do kontroli produkcji naty na Kankazie, zasiadający w Baku, ma być przeniecony w stałą instytucję.

— W przejeździe z Królewca bawi w Gdańsku delegat ministerjum skarbu, p. A. Kozłowski, celem zbadania warunków handlu, siły wywozowej oraz gatunków zbóż, jakie znajdują najłatwiej i najkorzystniejszy zbytu na rynku tamtejszym. Badania te mają na celu głównie zebranie materyałów do zmiany dzisiejszego systemu gospodarstwa rolnego w Rosyi.

Wykształcenie przemysłowe. — Gazety petersburskie donoszą, że za zatwierdzenie projektu wyższej szkoły politechnicznej w Warszawie, o którą czynił starania przed laty p. Bloch, władze wyższe postawiły w zależności od zupełnej organizacji szkół przemysłowych w kraju.

Z MIASTA I OKOLIC.

(—) **Z niedzieli.** Piękna pogoda, od kilku dni trwająca, wyrwała z melancholii mieszkańców naszych, już powzięliwających o dniach słonecznych. Niedziela była pierwszym dniem odzyskania wesołego humoru, więc nie dziwnego, że tłumy łodzian, jak zwykle w dni piękne, zapelnily chodniki ulicy Piotrkowskiej. Wielu wybrało się na wycieczkę pozamiejską do Zgierz lub do bliższych miejscowości spacerowych. Nietylko pogoda sprzyjała szukającym rozrywek. Oprócz zwykłych zabaw niedzielnych w Łodzi, ańsze zapowiadały nam „Smieciuszka” w teatrze, dwa widowiska w cyrku. Publiczność zgromadzona w cyrku, czuła się nieco zawiedzioną w swych wygórowanych nadziejach. Cyrk podobno nie jest jeszcze skompletowany, jak należy. Przytem służba zachowuje się z publicznością z karygodnym lekceważeniem. Biuletarzy, władających tylko językiem niemieckim, nie odpowiadają wcale na zapytania osób nieposiadających tego języka, a niegrzeczne wogóle ich zachowanie się, przeciwnie niekiedy w brutalność. Tak np. na popołudniowym przedstawieniu w niedzielę jeden z nich uderzył w plecy wchodzącego gościa, a następnie, przy pomocy kolegów, wypchnął go z cyrku, chociaż tenże posiadał bilet do krzesła. Przyczyną zajścia była podobno trudność porozumienia się, bo znieważony nie umiał po niemiecku. Lecz jakiegokolwiek były przyczyny, nie mogą one usprawiedliwić podobnego postępowania służby cyrkowej. Zarządzący cyrkiem pan Fladelfa, powinien szczerze zająć się z poprawieniem odpowiedniej karności, jeżeli chce liczyć na względy publiczności.

(—) **Z teatru.** Ze wszystkich produkcji dramatycznych, najwięcej siły przyciągającej, bez zaprzeczenia, posiada operetka, przynajmniej w Łodzi. Nie należy tu oskarżać publiczności o brak gustu, gdyż większość jej, zajęta pracą, pragnie po niej jakiejś takiej rozrywki; dlatego też na niedzielne przedstawienie opery komicznej pod tytułem „Smieciuszka” (La Fauvette du Temple) zebrało się spore grono lubowników tego rodzaju przedstawień; górne sfery silnie były obsadzone, krzesła średnio, a łoża słabo. Gdyby nie tytuł za dużo wiele mówiący, a zupełnie niewiślawie uadany (La Fauvette znaczy: piegu, ptaszek śpiewający), publiczność byłaby uwierzyła, że pp. Burani i Humbert napisali przyzwoitą operę komiczną, z dziejów ludu miejskiego, z czasów pobytu francuzów w Afryce, do której p. Andrzej Messager stworzył pełną powagi i wdzięku muzykę. Nazwa Smieciuszek jeden raz daje się słyszeć wymówiona przez Angenora i nie w następstwie nie wyjaśnia, skąd się ona zjawia; domyślać się tylko wypada, że Zelia (piegu) jest to młoda grzyzka z czasów panowania Orleanów, obdarzona z natury pięknym głosem, który tylko potrzebuje nauki, żeby osiągnąć wysokich stopni artyzmu. Znajduje się nauczyciel, który destrukcyjnie z depek scenicznych, i ten ją nakłania. Wreszcie wszystko to należy do treści sztuki, bardzo wale, napisanej dla podniesienia ducha ludu francuskiego wyboyciem wspomnień dawnych czynów bohaterstwa; duch ten nspiony od pewnego czasu, potrzebuje bodźca, a ten autorowie w afrykańskich wyprawach upatrzyli. Nie zastanawiając się bliżej nad treścią, nadmieniamy tylko, że nie raz ni przyzwoitością, ale wzianam za to nie odznacza się ani dowcipem, ani efektownością sytuacji, ani jest rzeczywistym wytworem francuskim, dla francuzów przeznaczonym. Muzyka wogóle mile sprawia wrażenie: widnieje tutaj wytworność, są numery pełne wdzięku i powabu; modlitwa arabów trafia do duszy, numery kpletowe telną oryginalnością, dowcipem i przypominają bez nadśladowania utwory Lecocq’a, Audran’a i Sasteur’a.

Wystawa, jak zwykle, bardzo staranna, kostyumy nowe i gustowne, tańce wprowadzone w każdym akcie, wywoływały frenetyczne oklaski co chwila buczące w górnych sferach; chóry trzymały się porządku; słowem przedstawienie, niedzielne pod tym względem, nie nie pozostawia do życzenia. Partye solowe przedstawione były wedle sił personelu tutejszej operetki: część ko-

Wystawa, jak zwykle, bardzo staranna, kostyumy nowe i gustowne, tańce wprowadzone w każdym akcie, wywoływały frenetyczne oklaski co chwila buczące w górnych sferach; chóry trzymały się porządku; słowem przedstawienie, niedzielne pod tym względem, nie nie pozostawia do życzenia. Partye solowe przedstawione były wedle sił personelu tutejszej operetki: część ko-

Wystawa, jak zwykle, bardzo staranna, kostyumy nowe i gustowne, tańce wprowadzone w każdym akcie, wywoływały frenetyczne oklaski co chwila buczące w górnych sferach; chóry trzymały się porządku; słowem przedstawienie, niedzielne pod tym względem, nie nie pozostawia do życzenia. Partye solowe przedstawione były wedle sił personelu tutejszej operetki: część ko-

Wystawa, jak zwykle, bardzo staranna, kostyumy nowe i gustowne, tańce wprowadzone w każdym akcie, wywoływały frenetyczne oklaski co chwila buczące w górnych sferach; chóry trzymały się porządku; słowem przedstawienie, niedzielne pod tym względem, nie nie pozostawia do życzenia. Partye solowe przedstawione były wedle sił personelu tutejszej operetki: część ko-

Wystawa, jak zwykle, bardzo staranna, kostyumy nowe i gustowne, tańce wprowadzone w każdym akcie, wywoływały frenetyczne oklaski co chwila buczące w górnych sferach; chóry trzymały się porządku; słowem przedstawienie, niedzielne pod tym względem, nie nie pozostawia do życzenia. Partye solowe przedstawione były wedle sił personelu tutejszej operetki: część ko-

Wystawa, jak zwykle, bardzo staranna, kostyumy nowe i gustowne, tańce wprowadzone w każdym akcie, wywoływały frenetyczne oklaski co chwila buczące w górnych sferach; chóry trzymały się porządku; słowem przedstawienie, niedzielne pod tym względem, nie nie pozostawia do życzenia. Partye solowe przedstawione były wedle sił personelu tutejszej operetki: część ko-

Wystawa, jak zwykle, bardzo staranna, kostyumy nowe i gustowne, tańce wprowadzone w każdym akcie, wywoływały frenetyczne oklaski co chwila buczące w górnych sferach; chóry trzymały się porządku; słowem przedstawienie, niedzielne pod tym względem, nie nie pozostawia do życzenia. Partye solowe przedstawione były wedle sił personelu tutejszej operetki: część ko-

Wystawa, jak zwykle, bardzo staranna, kostyumy nowe i gustowne, tańce wprowadzone w każdym akcie, wywoływały frenetyczne oklaski co chwila buczące w górnych sferach; chóry trzymały się porządku; słowem przedstawienie, niedzielne pod tym względem, nie nie pozostawia do życzenia. Partye solowe przedstawione były wedle sił personelu tutejszej operetki: część ko-

Wystawa, jak zwykle, bardzo staranna, kostyumy nowe i gustowne, tańce wprowadzone w każdym akcie, wywoływały frenetyczne oklaski co chwila buczące w górnych sferach; chóry trzymały się porządku; słowem przedstawienie, niedzielne pod tym względem, nie nie pozostawia do życzenia. Partye solowe przedstawione były wedle sił personelu tutejszej operetki: część ko-

Wystawa, jak zwykle, bardzo staranna, kostyumy nowe i gustowne, tańce wprowadzone w każdym akcie, wywoływały frenetyczne oklaski co chwila buczące w górnych sferach; chóry trzymały się porządku; słowem przedstawienie, niedzielne pod tym względem, nie nie pozostawia do życzenia. Partye solowe przedstawione były wedle sił personelu tutejszej operetki: część ko-

Wystawa, jak zwykle, bardzo staranna, kostyumy nowe i gustowne, tańce wprowadzone w każdym akcie, wywoływały frenetyczne oklaski co chwila buczące w górnych sferach; chóry trzymały się porządku; słowem przedstawienie, niedzielne pod tym względem, nie nie pozostawia do życzenia. Partye solowe przedstawione były wedle sił personelu tutejszej operetki: część ko-

Wystawa, jak zwykle, bardzo staranna, kostyumy nowe i gustowne, tańce wprowadzone w każdym akcie, wywoływały frenetyczne oklaski co chwila buczące w górnych sferach; chóry trzymały się porządku; słowem przedstawienie, niedzielne pod tym względem, nie nie pozostawia do życzenia. Partye solowe przedstawione były wedle sił personelu tutejszej operetki: część ko-

Wystawa, jak zwykle, bardzo staranna, kostyumy nowe i gustowne, tańce wprowadzone w każdym akcie, wywoływały frenetyczne oklaski co chwila buczące w górnych sferach; chóry trzymały się porządku; słowem przedstawienie, niedzielne pod tym względem, nie nie pozostawia do życzenia. Partye solowe przedstawione były wedle sił personelu tutejszej operetki: część ko-

Wystawa, jak zwykle, bardzo staranna, kostyumy nowe i gustowne, tańce wprowadzone w każdym akcie, wywoływały frenetyczne oklaski co chwila buczące w górnych sferach; chóry trzymały się porządku; słowem przedstawienie, niedzielne pod tym względem, nie nie pozostawia do życzenia. Partye solowe przedstawione były wedle sił personelu tutejszej operetki: część ko-

Wystawa, jak zwykle, bardzo staranna, kostyumy nowe i gustowne, tańce wprowadzone w każdym akcie, wywoływały frenetyczne oklaski co chwila buczące w górnych sferach; chóry trzymały się porządku; słowem przedstawienie, niedzielne pod tym względem, nie nie pozostawia do życzenia. Partye solowe przedstawione były wedle sił personelu tutejszej operetki: część ko-

Wystawa, jak zwykle, bardzo staranna, kostyumy nowe i gustowne, tańce wprowadzone w każdym akcie, wywoływały frenetyczne oklaski co chwila buczące w górnych sferach; chóry trzymały się porządku; słowem przedstawienie, niedzielne pod tym względem, nie nie pozostawia do życzenia. Partye solowe przedstawione były wedle sił personelu tutejszej operetki: część ko-

Wystawa, jak zwykle, bardzo staranna, kostyumy nowe i gustowne, tańce wprowadzone w każdym akcie, wywoływały frenetyczne oklaski co chwila buczące w górnych sferach; chóry trzymały się porządku; słowem przedstawienie, niedzielne pod tym względem, nie nie pozostawia do życzenia. Partye solowe przedstawione były wedle sił personelu tutejszej operetki: część ko-

Wystawa, jak zwykle, bardzo staranna, kostyumy nowe i gustowne, tańce wprowadzone w każdym akcie, wywoływały frenetyczne oklaski co chwila buczące w górnych sferach; chóry trzymały się porządku; słowem przedstawienie, niedzielne pod tym względem, nie nie pozostawia do życzenia. Partye solowe przedstawione były wedle sił personelu tutejszej operetki: część ko-

Wystawa, jak zwykle, bardzo staranna, kostyumy nowe i gustowne, tańce wprowadzone w każdym akcie, wywoływały frenetyczne oklaski co chwila buczące w górnych sferach; chóry trzymały się porządku; słowem przedstawienie, niedzielne pod tym względem, nie nie pozostawia do życzenia. Partye solowe przedstawione były wedle sił personelu tutejszej operetki: część ko-

Wystawa, jak zwykle, bardzo staranna, kostyumy nowe i gustowne, tańce wprowadzone w każdym akcie, wywoływały frenetyczne oklaski co chwila buczące w górnych sferach; chóry trzymały się porządku; słowem przedstawienie, niedzielne pod tym względem, nie nie pozostawia do życzenia. Partye solowe przedstawione były wedle sił personelu tutejszej operetki: część ko-

Wystawa, jak zwykle, bardzo staranna, kostyumy nowe i gustowne, tańce wprowadzone w każdym akcie, wywoływały frenetyczne oklaski co chwila buczące w górnych sferach; chóry trzymały się porządku; słowem przedstawienie, niedzielne pod tym względem, nie nie pozostawia do życzenia. Partye solowe przedstawione były wedle sił personelu tutejszej operetki: część ko-

Wystawa, jak zwykle, bardzo staranna, kostyumy nowe i gustowne, tańce wprowadzone w każdym akcie, wywoływały frenetyczne oklaski co chwila buczące w górnych sferach; chóry trzymały się porządku; słowem przedstawienie, niedzielne pod tym względem, nie nie pozostawia do życzenia. Partye solowe przedstawione były wedle sił personelu tutejszej operetki: część ko-

(D. c. n.)

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Varietés

pod dyrekcją p.
L. Sylvandier.

We ŚRODĘ, dnia 9 października
1889 roku

**WIELKIE
INAUGURACYJNE
przedstawienie**

nowo angażowanego interna-
tionalnego towarzystwa
10 osób.

Reżyser: **Karol Hugo Schröder.**
Blizsze szczegóły w afiszach.

Z poważaniem
Dyrekcya.
1680-2-2

Dr. Wieliczko

LEKARZ POWIATOWY

Udziała **bezpłatnie** porady lekarskie **młodzieży** szkolnej od 6 do 7 wieczorem. 1490-0-11

Dr. Rundo

leczy choroby kobiece, za pomocą
massażu. Nowomiejska dom W-go
Jarocińskiego. 1398-25-21

Zgubiono

weksle in blanco na blankiecie od rs. 50 — 100, podpisane przez T. Lichtensteina. Chcącego skorzystać z powyższego wekslu, ostrzega się przed skutkami prawnymi. 1677-3-2

OSOBY ŻYCZĄCE SOBIE

pobierać lekcje języka francuskiego i polskiego, raczą się zgłosić, Nowy-Rynek № 6, mieszkanie № 22. 1659-3-3

Wielki wybór luster,

Kryształowych w ramach i bez ram, konsolki z marmurowymi płytami i bez, nadszedł do składni galanteryjnego
291-0 **Ludwika Henig.**

DO WYNAJĘCIA

pokój kawalerski

z umeblowaniem w domu narożnym
Pasażu Meyera. Wiadomość w Re-
stauracji W. Herbego. 1668-2-2

Piwo z Helenowa

nad którego dobrocią w sezonie letnim unosili się znawcy, wydawane jest na kufle

w restauracji

„Villa Mignona“, Pasaż Meyera.
1640-0-6

Dnia 7 b. m. o godzinie 6 wieczór z domu p. Pelikana, ulica Widzewska № 1124,

zginęła dziewczynka

mająca lat 2, miesiąc ośm, blondynka ubrana w barchanową szarą sukieneczkę, w pantofelkach, pończoszki białe. Ktoby wiedział o miejscu znajdowania się tego dziecka, niech da znać do ojca Juliana Zarębskiego mieszkającego pod wyżej wymienionym adresem.
1684-1

NOWOŚĆ!

PRAWDZIWIE DOSKONAŁY
niezmywający się

Dr. Müllera ozerwonny i czarny

Atrament

do znaczenia blizny za pomocą pióra, pendzla lub stempla, wspaniałej i efektownej barwy.

Do nabycia tylko w składzie materiałów aptecznych S. SILBERBAUMA, Łódź, ulica Piotrkowska № 16, dom S. Rozena. I kłakon czerwonego atramentu 35 kop. I „czarnego” 30 kop. 1408-25-14

CYRK Houcke & Gaberel

w Łodzi ulica Zawadzka
za hotelem Manteuffla, na placu pana Strenga.

codziennie wielkie przedstawienia

z nowym programem
Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

W NIEDZIELE i ŚWIĘTA

dziennie dwa przedstawienia

Początek 1-go przedstawienia o godz. 4-ej, 2-go o 8-ej wieczorem.
1683-0-1

**Zarząd Towarzystwa Osad Rolnych i Przytułków
Rzemieślniczych**

podaje do wiadomości, że w ciągu kwartału I-go r. b. 1889 wpłynęły ofiary na korzyść tegoż towarzystwa od następujących osób:

a w gotowiznia.	Rs.	kop.
Dr. Miklaszewski Walenty na domek m. Warszawy.	4	—
Russocki Maksymilian członek koresp. z pow. sandomierskiego przy zabawie od myśliwych za chybione strzały	6	65
Bakowski Antoni członek korespondent z pow. koneckiego ze skarbanki № 139 i 140.	1	50
Chyliczkowski Tytus członek korespondent na m. Piotrków ze skarbonek	28	—
Starynkiewicz Sokrates generał	10	—
Kozłowski Stefan członek koresp. z pow. jędrzejewskiego	18	—
Zawadzki Maksymilian członek korespondent z pow. nowo mińskiego od różnych osób	4	76
Garbolewski sędzia gminny 3 okręgu powiatu Sochaczewo- go ze skarbonek № 82	2	40
Hr. Broel-Plater Ludwik składki jednorazowej jako człon- nek stały	100	—
Godlewski Gabriel członek koresp. z pow. miechowskiego	6	50
Miklaszewski Walenty	—	8 1/2
Przanowski Adam składki jednorazowej jako człon. stały	100	—
Wąsowicz Jan członek koresp. z m. Warszawy ofiary perio- dycznej za kwartał I r. b. od urzędników i oficyalistów	81	06
dróg zel. Warszawsko-Wiedeńskiej i W.-Bydgoskiej	6	—
Tenże od Adama Brauna na przytułek dla dziewcząt	1	—
Suligowski Adolf	—	30
Ks. Rudalewski Władysław członek koresp. z pow. opatow- skiego ze skarbanki od wójta gminy Wojciechowice	2	—
Nencki Adam członek koresp. z powiatu sieradzkiego od	—	30
Marzantowicza Adwokata	10	—
Leszczyńskiego	20	—
Kolmana	2	—
Nowca Julian	63	50
Redakcyja Kuryera Warszawskiego od różnych osób	38	—
Redakcyja Kuryera Codziennego od różnych osób	—	—
Jaworowski Artur członek korespondent z powiatu płoń- skiego ze skarbanki № 91	3	19
Lipski Gabriel sędzia gminy w Piaskach ze skarb. № 141.	—	96
Zbójewski Michał składki jednorazowej jako członek sta- ły towarzystwa	100	—
Trantsolt Ludwik członek koresp. z pow. maryampolskiego	3	—
Książę Ogiński Michał składki jednorazowej jako członek	100	—
stały towarzystwa	—	—
Miączyńska Aniela składki jednorazowej jako członek sta- ły towarzystwa	100	—
Maternicki Franciszek członek koresp. z m. Warszawy	1	—
Urzędniczy drogi żelaznej Nadwiślańskiej	24	96
Hoffman Wilhelmina Senatorowa	3	—
Bakowski Antoni członek korespondent z powiatu konec- go od hr. Grabowskiego	6	—
Tenże ze skarbanki № 139	30	15
Świeżawski Eustachy składki jednorazowej jako członek	100	—
stały towarzystwa	—	—
Naczelnik Czasowego oddziału Więzienia Głównego w War- szawie skoniżskowane więźniom	17	26 1/2
Hr. Tyszkiewicz Helena składki jednorazowej jako człon- nek stały towarzystwa	100	—
Sokołowski Ignacy członek korespondent z pow. lipnow- skiego od Stanisława Dobrowolskiego	6	—
Emilii Romackiej	6	—
Wojciechowski Konstanty majster kowalski z drogi Gór- czewskiej z interesu polubownie załatwionego	15	—
Razem	1,122	22

b w naturze.

Maternicki Franciszek 6 hebli różnych stolarskich. Administracyja fabryki cerazyny w Strzemieszycach 100 funtów świec parafinowych. Ks. Brykczynski Antoni 60 sztuk własnego dziełka p. t. „Gawędy Ogródnicze”. Władysław Bednawski 6 kalendarzy ściennych i do zdzierania, dwa pudełka piór stalowych, trzy butelki atramentu czarnego, trzy flakoniki atramentu czerwonego, dwa flakoniki atramentu do hektografu, dwie rzyzy papieru słomkowego, jedną rzyżę papieru białego, pół rzyzy papieru welinowego, pół rzyzy papieru lino- wanego, dwie paczki papieru listowego in 8, jedną paczkę papieru listowego in 4-to, 300 kopert kancelaryjnych, 300 kopert listowych, tuzin ołówków czarnych, pół tuzina ołówków kolorowych i pół tuzina gumy w laskach. Zarząd Warszawskiego Oddziału Towarzystwa Rosyjskiego Opieki nad Zwierzętami 65 sztuk dziennika p. t. „Przy- jaciół Zwierząt” z lat 1885, 1886 i 1887. Redakcyja Encyklopedyi Wychowawczej zeszyt 6 i 7 Tomu III-go i 2, 3, 4 i 5 zeszyt Tomu IV swego dzieła. Redakcyje pism codziennych: Kuryer Warszawski, Kuryer Poranny, Dziennik dla Wszystkich, Gazeta Polska, Stowo i Ziarno po jednym egzemplarzu swych pism. Redakcyje: Ateuum, Kronika Rodzinna, Przyjaciel Dzieci (dwa egzemplarze) Rola, Wędrowiec, Wieczory Rodzinne (dwa egzemplarze), Gazeta Rzemieślnicza, Wszczęświat, Zorza (dwa egz.) swe pisma. Pawłowicz Mścislaw je- ometra sporządził plan Osady Studzieniec.

Zarząd Towarzystwa Osad Rolnych poczytuje sobie za najmil- szy obowiązek wyrazić wszystkim JW-ym i WW-ym ofiarodawcom najserdeczniejsze podziękowanie.

Przewodniczący w Zarządzie: **Dr. W. Miklaszewski.**
Sekretarz: **J. Gruszczyński.**
1686-1

W Piątek d. 11 Października r. b. o god. 7 wiecz.
w sali Paradyzu
OGÓLNE ZGROMADZENIE
STOWARZYSZONYCH KASSY POŻYCZKOWEJ PRZEMYSŁOWCÓW
Łódzkich
Porządek dzienny: Nowe wybory niektórych Członków
Reprezentantów jakoteż Członków Komitetu w miejsce wy-
chodzących.
O liczne i punktualne zebranie się uprasza
Zarząd Kassy.
1669-3-2

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH
J. Podgórskiego.
Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną klientelę miasta Łodzi i
okolicy, iż po przyjeździe do zdrowia, przyjmuję obstalunki jak
dawniej, przytem zawiadamiam, iż magazyn mój zaopatrzylem
na **nadchodzący sezon, w wielki wybór**
towarów krajowych i zagranicznych naj-
nowszych deseni
z pierwszorzędných fabryk; garnitury wyrabiam podług
najnowszych żurnali. Wykończenie staranne i punktualne,
po cenach bardzo przystępnych.
Z poważaniem
J. Podgórski,
1645-3-3 ul. **Dzielna** czyli **Kolejna N. 1355.**

W administracyi „Dziennika Łódzkiego” są do
nabycia
Prawo Fabryczne z d. 3 (15) czerwca 1886 r.
wyłożone i uzupełnione przykładami i wzorami przez
Stefana Kossutha,
Dyrektora zakładów żyrardowskich Hiellego i Dittricha;
PRZEPISY O PRACY MAŁOLETNIICH ROBOTNIKÓW
Książki fabryczne
do zapisywania małoletnich robotników, oraz
KSIĄŻKI
do zapisywania dowodów legitymacyjnych robo-
tników.
Szematy do zapisywania
wypadków w fabryce,
oraz wszelkie druki i książki
dla sądów pokoju i gminnych.

Zasady muzyki i gry fortepianowej
oraz różnych przedmiotów nauko-
wych udzielam w mieście i u siebie.
Osoby chcące się
egzercytować
zgłosić się zechcą. Można poinform-
mować się o wynajęciu wspólnego
pokoju.

Zaginął paszport,
wydany z cyrkulu I m. Warszawy
na imię Nachmana Szwarebacha.
Łaskawy znalazca raczy złożyć
takowy w tutejszym magistracie.
1658-1

BISKUBSKA,
ulica Zawadzka, dom Jakubowicza
№ 463. 1565-3-2

ZGUBIONO
kartę pobytu,
wydaną z tutejszego magistratu na
imię Jankiela Brill. Łaskawy zna-
lazca zechce złożyć takowy w tu-
tejszym magistracie. 1683-1

Warszawskie BIURO TECHNICZNE
INŻYNIERA-TECHNOLOGA
A. Pezachowicza,
Mechanika Rządów Gubernialnych suwalskiego i łomżyńskiego.
WARSZAWA, Marszałkowska N. 116.
W zakres działalności biura wchodzi: Tylko specjalnie obmurowy-
wanie kotłów parowych, według własnego, oryginalnego syste-
mu, przy którym osiąga się zupełnie zużytkowanie paliwa.
UWAGA. Na potwierdzenie przedstawione być mogą świadectwa
wydane przez osoby, u których dokonano roboty.
REPREZENTANT na Łódź i okolice
C. Taube
Zawadzka Nr. 48. 370-100-0